



# Nowohucki Biuletyn Solidarności

Nr 25/1146

29 czerwca 2011 r.

Kraków

## JUTRO MANIFESTACJA!

Już jutro odbędzie się manifestacja NSZZ „Solidarność” w Warszawie. Zapowiada się największy od kilku lat protest związkowy w stolicy.

Dla uczestników akcji zagra Paweł Kukiz i Piersi. To prawdziwa niespodzianka - jeden z najpopularniejszych polskich muzyków rockowych, od lat znany z zaangażowania w sprawy społeczne i polityczne, słynący z ostrych i bezkompromisowych wypowiedzi, zgodził się zagrać dla uczestników solidarnościowego protestu. Nie wahał się długo. - To była szybka rozmowa i krótkie negocjacje - mówi osoba ustalająca warunki kontraktu muzyka. - Paweł Kukiz stwierdził, że gra dla „Solidarności” w takim dniu to wyróżnienie. Powiedział, że w dzisiejszej sytuacji społeczno-politycznej przed naszym związkiem duże wyzwania i jeszcze większa odpowiedzialność.

Koncert Pawła Kukiza odbędzie się na placu Piłsudskiego ok. godz. 12.00. Będzie rozgrzewką do wielkiego przemarszu przez centrum stolicy. Zbiórka uczestników protestu na placu Piłsudskiego zaplanowana została już na godz. 10.00. Stamtąd, po koncercie, manifestanci przejdą pod Sejm, a następnie pod Kancelarię Premiera Rady Ministrów. Tam przedstawicielom rządu zostanie przekazana petycja.

To ma być barwna i rzucająca się w oczy manifestacja. Odbывa się w przededniu rozpoczęcia przez Polskę unijnej prezydencji nieprzypadkowo. NSZZ „Solidarność” chce w ten sposób pokazać rządowi, ale również całej Europie, że Polska to kraj z wciąż wieloma nierozwiązanymi problemami społecznymi - drożyzną, niskimi płacami, bezrobociem wśród ludzi młodych.

Najważniejszymi hasłami, pod którymi odbywać się będzie protest, jest podniesienie płacy minimalnej, czasowe obniżenie akcyzy na paliwa, przekazanie środków na Fundusz Pracy oraz zwiększenie liczby osób upoważnionych do korzystania z pomocy społecznej. Podczas ostatniego posiedzenia Komisji Krajowej w Poznaniu doszły dwa kolejne postulaty: zawieszenie i renegocjacja pakietu klimatyczno-energetycznego oraz prowadzenie aktywnej polityki prorodzinnej, w tym zapewnienie stabilnych warunków zatrudniania ludzi młodych.

### UWAGA

**Autokary z pracownikami ArcelorMittal Poland i hutniczych spółek na manifestację odjadą w czwartek spod Bramy Głównej krakowskiego oddziału o godz. 5.30. Bardzo prosimy o punktualną obecność. Każdy z uczestników otrzyma dietę z przeznaczeniem na posiłek.**

## Prawie 1.500 zebranych podpisów

W ubiegły wtorek, pod Bramą Główną krakowskiego oddziału ArcelorMittal Poland członkowie KRH NSZZ „Solidarność” zbierali podpisy popierające projekt ustawy zmieniającej minimalne wynagrodzenia. W dniu 21 czerwca zebrano prawie 200 podpisów. Chętniej listy podpisywały panie, chyba z racji, że są tą częścią społeczeństwa, które jest niżej wynagradzane. W sumie w ArcelorMittal Poland i hutniczych spółkach zebraliśmy prawie 1500 podpisów popierających wzrost płacy minimalnej. Wszystkim tym osobom jeszcze raz dziękujemy.

## Zespół Centralny

We wtorek 28 czerwca w Dąbrowie Górniczej odbyło się posiedzenie Zespołu Centralnego, poświęcone prezentacji wyników badania zaangażowania pracowników. Ostatnie badanie tego typu odbyło się w naszym koncernie w 2008 roku. Wtedy udział w badaniu wzięło 1609 osób, dla porównania w bieżącym roku - 1900 osób. Biorąc pod uwagę zmiany w stanie zatrudnienia nastąpił znaczny wzrost procentowy udziału pracowników w badaniu: z 31 na 47 proc. Generalnie z badania wynika, że znacznie wzrosły dobre oceny dla pracodawcy. Pracownicy źle ocenili jedynie poziom płac, możliwość zrobienia kariery w firmie oraz brak dowartościowania szczególnie dobrych pracowników. Ze szczegółowej oceny pracodawcy wynika także, że pracownicy zarzucają mu niewywiązywanie się z wcześniej poczynionych obietnic. Na spotkaniu skomentowano te wyniki ze strony związków zawodowych, natomiast pracodawca podkreślił, że wyniki badania będą omawiane w poszczególnych sektorach działalności AMP S.A. i zarząd wyciągnie z nich odpowiednie wnioski, także w kontekście mających nastąpić w tym roku rozmów o podwyżkach płac.

Wspólnie ustalono, że najbliższe posiedzenie Zespołu Roboczego poświęcone aktualnym problemom pracowniczym nastąpi w dniu 5 lipca br.

## Raport grupy Syndex

W dzisiejszym numerze NBS kontynuujemy sprawozdanie Grupy Syndex eksperta przy Europejskiej Radzie Zakładowej ArcelorMittal.

W 2010 roku w grupie ArcelorMittal wysokość produkcji stali surowej była najwyższa w Europie - 61%, w obu Amerykach produkcja wyniosła 27% stali, w Azji 7%, a w Afryce 4%.

Ale ArcelorMittal to nie tylko huty, to również kopalnie. W 2008 r. wydobyte rudy żelaza było na poziomie 44 mln ton, rok później spadło do 37,7 mln ton, w roku ubiegłym wyniosło już prawie 49 mln ton. Wydobyte węgiel kształtowało się na poziomie odpowiednio: 5,9 mln ton, 7,1 mln ton i 7 mln ton.

**dokończenie na str. 2**

dok. ze str. 1 **RAPORT SYNDEX**

W kwestii zatrudnienia w ArcelorMittal dwie główne decyzje operacyjne, przeprowadzone na początku 2011 roku, miały znaczący wpływ na zasięg konsolidacji zatrudnienia:

- podział w jednostce stale nierdzewne skutkowało odejściem prawie 11 tys. pracowników,
- utworzenie oddziału kopalnie pociągnęło za sobą przeniesienie około 36 tys. pracowników.

Ogólne zatrudnienie w I kwartale br. zwiększyło się o 876 etatów. Zatrudnienie we wszystkich obszarach geograficznych zwiększa się, z wyjątkiem Unii Europejskiej, która zmniejszyła zatrudnienie o ponad 200 etatów, w tym 116 w Niemczech, 46 we Francji i 33 w Polsce. Wzrosło zatrudnienie w Belgii (64), Hiszpanii (48) i Czechach (8). Obecnie najwyższe zatrudnienie w ArcelorMittal w UE jest we Francji (23.499), Polsce (17.420), Rumunii (12.386), Hiszpanii (11.345), Belgii (10.693), Niemczech (9.123), Czechach 9.000) i Luksemburgu (6.018).

Po okresie ciągłych redukcji zatrudnienia pierwszy kwartał 2011 roku wykazał pewną stabilizację, jeśli chodzi o liczbę pracowników w różnych zakładach.

Syndex ocenia, że polityka grupy w ostatnich dwóch latach, mająca na celu poprawę produktywności i konkurencyjności, przede wszystkim poprzez redukcję zatrudnienia, odbiła się niekorzystnie na kompetencjach personelu, jak również na stabilności i niepewności zatrudnienia. Ostatnie dane liczbowe wskazują na pewną stabilizację zatrudnienia, ale ogłoszenia z ostatnich dni dotyczące restrukturyzacji w niektórych zakładach uwypuklają chęć grupy do kontynuowania polityki poprawy konkurencyjności. Dlatego też nasuwają się pytania, do jakich działań posunie się grupa w kwestii oszczędności na produkcji i jakie kroki zostaną podjęte, aby zagwarantować odpowiednie zatrudnienie przy zachowaniu optymalnych warunków pracy pracowników.

## Kongres Sekretariatu Metalowców

W Wiśle w dniu 27.06.2011 roku odbył się XXI Kongres Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność”. Był to jubileuszowy Kongres, bo odbywał się w XX rocznicę powstania Sekretariatu Metalowców.

I Kongres połączeniowy odbył się w Kozubniku 20-21.04.1991 roku. Sekretariat Metalowców powstał po połączeniu 3 Sekcji Krajowych: Hutnictwa, Przemysłu Stocznioowego i Przemysłu Metalowego. W następnych latach do Sekretariatu Metalowców przystępowały kolejne Sekcje: Motoryzacyjna, Lotnicza, Zbrojeniowa, Teleelektroniczna i Elektromaszynowa. W tej chwili jest to jedna z największych struktur branżowych w NSZZ „Solidarność”. Pierwszym przewodniczącym Metalowców został przedstawiciel hutnictwa, był to Tadeusz Piotrowski wywodzący się z Walcowni Gorącej ówczesnej Huty im. Lenina w Krakowie. Tadeusz Piotrowski został zaproszony na Kongres i wziął w nim udział. Poza pierwszym przewodniczącym wśród gości zaproszonych znaleźli się m.in. pierwszy przew. Sekcji Okrętowej Edward Ściubidło, były przew. Motoryzacji Alfred Konowrocki, pierwszy przew. KR Jakub Ordon, obecny przew. Regionu Podbeskidzie Marcin Tyrna oraz poseł na Sejm Stanisław Szwed z Bielska Białej, który również był delegatem na I Kongresie Założycielskim. Wśród obecnych delegatów jest jeszcze 4 delegatów, którzy brali udział w I Kongresie. Są to: długoletni przewodniczący Sekretariatu Metalowców Adam Ditmer, Andrzej Gębara i Mieczysław Czarnecki z Sekcji Hutnictwa oraz Tadeusz

Szymelfenig z Sekcji Stoczniowej.

Po przedstawieniu sprawozdań przewodniczącego i Komisji Rewizyjnej oraz dyskusji nad nimi delegaci w głosowaniu przyjęli te sprawozdania.

W dniu Kongresu w Bielsku Białej odbywała się pikietą przed zakładem „EnerSys” zrzeszonym w Metalowcach produkującym akumulatory. Od kilkunastu dni trwa tam protest związkowców „Solidarność”, Kongres podjął decyzję, że delegaci również wezmą udział w tej pikiecie i na ten czas przerwano obrady, aby pojechać do Bielska na manifestację wesprzeć kolegów.

Po powrocie kontynuowano obrady podczas których po wielu dyskusjach przyjęto kilka stanowisk, m.in. krytykujące rząd, który praktycznie zlikwidował polskie stocznie oraz potępiające coraz częstsze i powszechniejsze praktyki pracy „na czarno” i samozatrudnienia. Dyskutowano również o wielu problemach nurtujących wielu pracowników w polskim przemyśle metalowym. Na zakończenie obrad przypomniano o ogólnopolskiej Manifestacji, która ma odbyć się 30 czerwca w Warszawie i zaapelowano o liczny udział w niej wszystkich członków NSZZ „Solidarność”.

*Andrzej Gębara*

## Kara za pomówienia

Przez kilka lat, z maniakalnym uporem, zatrudniony w spółce Kolprem Marian Pawłowski kolportował wśród pracowników pisma swojego autorstwa, w których obmawiał i szkalował znane w środowisku hutniczym osoby, z biegiem czasu poszerzając to grono o niektórych sędziów i polityków. Wśród osób szczególnie często przez niego atakowanych był przewodniczący KRH Władysław Kielian, o którym M. Pawłowski wielokrotnie wyrażał się w sposób celowo obraźliwy, formułując w stosunku do niego kłamliwe oszczerstwa i pomówienia. Nic dziwnego - i zapewne p. Pawłowski musiał się tego spodziewać - że sprawa owych pomówień trafi w końcu do sądu. W sądzie rejonowym w Krakowie parę lat temu odbyło się kilka rozpraw z powództwa cywilnego przeciwko Marianowi Pawłowskiemu.

Po wnikliwym rozpatrzeniu sprawy Sąd uznał pozwanego winnym naruszenia godności osobistej przewodniczącego KRH Władysława Kieliana poprzez rozpowszechnianie na jego temat oszczerstw i pomówień. Nakazał M. Pawłowskiemu opublikowanie w gazecie lokalnej (konkretnie chodzi o Głos Tygodnik Nowohucki) oświadczenie o treści: „Przepraszam Władysława Kieliana - Przewodniczącego KRH NSZZ Solidarność za pomówienie go o oszustwa, kręctwa i łamanie prawa. Marian Pawłowski”

Ponieważ M. Pawłowski nie wykonał w wyznaczonym terminie nakazanych mu prawomocnym wyrokiem czynności i nie zamieścił stosownych przeprosin, sprawa na wniosek poszkodowanego ponownie trafiła do sądu, a dokładnie do sądu rejonowego dla Krakowa Nowej Huty (Wydział I Cywilny). W dniu 26 maja 2011 r. odbyła się sprawa egzekucyjna przeciwko dłużnikowi Marianowi Pawłowskiemu „o świadczenie niepieniężne”. Sąd postanowił udzielić Władysławowi Kielianowi umocowania do wykonania zasądzonych jeszcze w grudniu 2009 r. czynności polegających na zamieszczeniu w prasie ww. tekstu przeprosin, przyznając mu na ten cel od Mariana Pawłowskiego kwotę 390,40 zł. Jednocześnie na rzecz Władysława Kieliana zasądzona została kwota 117 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Jak widać na tym przykładzie pomówienia nie uchodzą bezkarnie.

**Tygodnik Solidarność****Bądźcie nieustępliwi**

*„(...) nawet najniższa kategoria zwykłych robotników powinna zarobić co najmniej dwa razy tyle, ile potrzebuje na własne utrzymanie, aby każdy był w stanie wychować dwoje dzieci” – pisał Adam Smith, ikona współczesnych liberalistów, proponując, jako pierwszy, wysokość minimalnego wynagrodzenia. Był rok 1776.*

Jest rok 2011. Polskie przedsiębiorstwa mają za sobą najlepszy rok w historii, na czysto zarobiły nieomal 90 mld zł. Mimo to o znaczących podwyżkach płac nie ma mowy. Realny wzrost wynagrodzeń w firmach wyniósł w ostatnich miesiącach 1,4%, większość przyrostu płac zjadła inflacja.

Minęło 235 lat od czasu, gdy Smith określił wysokość płacy minimalnej, a w naszym kraju najniżej opłacani pracownicy zarabiają 1386 złotych brutto. Taka pensja z trudem pozwala samemu się utrzymać, o utrzymaniu rodziny nie ma mowy. Zapytaliśmy ekonomistów, czy powinna wzrosnąć i jaki miałoby to wpływ na gospodarkę.

**Podwyżka jest niezbędna - dr Mariusz Andrzejewski, Uniwersytet Ekonomiczny, Kraków**

Płaca minimalna jest za niska. I nawet gdy urośnie do 1500 zł brutto, jak proponuje rząd, taką zostanie. Kibicuję związkom zawodowym, pracownikom po prostu, by w końcu została ustalona na pułapie 50% średniej krajowej - co i tak nas stawiać będzie w Unii Europejskiej nie w czołówce, tylko na jednym z końcowych miejsc pod tym względem. Rząd nie zwraca uwagi, że galopująca inflacja przekłada się przede wszystkim na wzrost cen żywności, a wzrost cen żywności najbardziej boli rodziny najmniej zarabiające, które wydają na nią gros swoich pieniędzy.

Wzrost wynagrodzeń sprawia, że utrzymuje się popyt konsumpcyjny, a on jest podstawą dzisiejszej polskiej gospodarki. Jeśli podniesiemy płacę minimalną, to zwiększymy dochody rodzinom, które będą je wydawać przede wszystkim na żywność, a tutaj siła popytu konsumpcyjnego jest ogromna. Mówiąc o podwyższeniu płacy minimalnej, tak naprawdę mówimy więc o wyborze między tymi rodzinami, a grupą, która chciałaby więcej wydać na inne luksusowe rzeczy.

**Niskie płace i samozatrudnienie nas duszą - dr hab. Ryszard Bugaj, Instytut Nauk Ekonomicznych PAN, prof. Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie**

Mówienie, że nie można się dziś w Polsce upominać o wyższe pensje to zawracanie głowy. Dla naszej gospodarki jest bardzo ważne, by podtrzymywany był poziom popytu. Płace najwyższe rosną bardzo szybko, mimo że już są gigantyczne. I jakoś nikt się martwi, że to zaburzy konkurencyjność przedsiębiorstw, a ten argument bardzo często się podnosi w dyskusjach o podwyższaniu płacy minimalnej. Konkurencyjność jest określana przez bardzo wiele czynników, do tych istotnych należy tempo wzrostu wydajności pracy, a wydajność pracy w dużym stopniu zależy od przedsiębiorców (uzbrojenie techniczne pracy, jej organizacja). Patrząc z perspektywy długookresowej, mamy sytuację taką, że udział płac w PKB bardzo szybko spada, co na ogół oznacza wzrost nierówności dochodowych. A on, moim zdaniem, jest w tej chwili dosyć groźny.

W Polsce mamy też ciągle dużą grupę pracowników, którzy są zatrudniani według fikcyjnej stawki, do oficjalnych zarobków na poziomie minimalnym dopłaca im się coś pod stołem. Powstaje pytanie, na ile wzrost płacy minimalnej zaowocuje rzeczywistym

wzrostem dochodów, a na ile powiększy się ta grupa, która wprawdzie będzie miała na umowach wyższą płacę, ale potraci się im z tego, co pod stołem. Na rynku pracy ciągle jest duża dysproporcja, czego wyrazem jest oczywiście bezrobocie. W takiej sytuacji pracownicy są słabsi, rekompensatą tej słabości mogą być z jednej strony związki zawodowe z drugiej instytucje państwowe, które powinny dbać o to, żeby eliminować umowy fikcyjne. (...)

**Niskie płace to neokolonializm - prof. Ryszard Domański, SGH w Warszawie, członek rzeczywisty PAN**

Czy należy podnosić płace? Po to w ogóle jest gospodarka, żeby płace rosły. Jeżeli nie rosną, to jest to przejaw albo stagnacji, albo wycisku danego kraju czy świata pracy przez kapitał. Z czym teraz mamy w Polsce do czynienia? To zależy jakim kryterium będziemy mierzyli, jeżeli poziomem bezrobocia, poziomem emigracji za chlebem, to mamy klęskę, mamy stagnację.

Podwyżka płacy minimalnej ma stronę kosztową, ale z drugiej strony ma przecież walor inwestycyjny, jest zachętą dla ludzi, żeby podnosili kwalifikacje. U nas nie patrzy się na płacę jako na swoistą inwestycję w kapitał ludzki. Ludzie muszą mieć nadwyżkę finansową, która pozwoli im się rozwijać, podnosić swą atrakcyjność na rynku pracy. Tego nie rozumieją pseudoliberalowie, którzy tylko trąbią o tym, że podwyżka płacy minimalnej obniży popyt na pracę.

Polska należy do krajów, już nie tylko w Europie, ale na świecie, w których udział kosztów pracy w PKB jest najniższy. Inwestorów przyciąga tu tylko tania siła robocza (poczynając od robotnika skończywszy na inżynierze), której można zlecić produkcję i wytwarzanie prostych usług i prostych dóbr, które na świecie są już w fazie schyłkowej albo dojrzałej, a nie nowości. Niskie płace, brak środków na odtwarzanie i rozwój potencjału siły roboczej więc niskie kwalifikacje - stąd uplasowanie Polski na opóźnionej trajektorii ekonomicznej.

**Podwyżki płac tworzą popyt - prof. Mieczysław Kabaj, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, członek prezydium PAN**

Płacę minimalną, oczywiście, można podnieść. W żadnym kraju nie udowodniono, że jej wzrost do połowy średniej zrujnowałoby gospodarkę. Wprost przeciwnie - to tworzy popyt, a popyt tworzy zachęty dla przedsiębiorców, aby produkować więcej, szczególnie artykułów pierwszej potrzeby, gdyż ludzie, którzy uzyskują płacę minimalną, kupują głównie polskie produkty. W książce „Ekonomia tworzenia i likwidacji miejsc pracy” opisałem eksperyment węgierski, słowacki, czeski, gdzie bardzo gwałtownie podniesiono płacę minimalną. Okazało się, że nie doszło do gwałtownego spadku zatrudnienia. A Węgrzy w krótkim czasie podnieśli płacę minimalną o 100% - doszli do wniosku, że to dobry moment, żeby zwiększyć popyt.

Według standardów Międzynarodowej Organizacji Pracy płaca minimalna nie powinna być niższa niż 50% płacy średniej w danym kraju. Ostatnio Unia Europejska i Komisja Europejska głoszą hasło, że we wszystkich krajach UE płaca minimalna nie powinna być niższa niż 60% średniej. Takie są standardy współczesnej cywilizacji. My udajemy, że jesteśmy częścią Unii Europejskiej, częścią tej społeczności międzynarodowej, natomiast te standardy zupełnie lekceważymy. A one nie wzięły się znikąd, są efektem wielu lat doświadczeń. (...) W końcu bądźmy moralni, nie opowiadajmy dyrdymałów, że wzrost płacy minimalnej spowoduje spadek zatrudnienia itd. Płaca minimalna na poziomie 50 proc. średniego to podstawowy standard cywilizacyjny. Trzeba o nie walczyć. (...)



## W oczekiwaniu na 50-ty Centralny Rajd Hutników

I już 49-ty Centralny Rajd Hutników przeszedł do historii. Pora rozpakować plecaki, wyczyścić buty, wyprać ubrania. Potem przeglądać zdjęcia, powymieniać się ze znajomymi... Pozostały już tylko wspomnienia przebytych tras, wydeptanych ścieżek, zaskakujących widoków, nieraz zabawnych sytuacji, obejrzanych ciekawych miejsc, zwłaszcza w Bieszczadach wywołujących chwile refleksji.

W tym roku grupa „solidarnościowa” pod przewodnictwem Ryśka Wawiórki, znów wyjątkowo liczna, bo obejmująca 143 uczestników (co ciekawe, powtarza się ta prawidłowość co 3 lata), po dobrych kilku pobytach w Rzepedzi zagościła dla odmiany w Polańczyku. Rzepedź została wybrana na miejsce mety Rajdu, którego oficjalne zakończenie odbyło się w minioną sobotę. Ośrodek „Pod Sulimą” dobrze się w tej roli sprawdził – zwłaszcza wiata grillowa, która posłużyła dzieciom jako miejsce do rysowania, a potem, gdy aura testowała przygotowanie turystów do jej zmienności - jako schron przeciwdeszczowy. Na koniec jednak zaświeciło słońce i zakończenie Rajdu przebiegło bez zakłóceń.

W drodze na miejsce zakwaterowania zwiedziliśmy przepiękny zamek w Krasicy z rozległym parkiem i stawem ze wspaniałymi liliami wodnymi, które przywodzą wszystkim paniom na myśl pamiętną scenę z filmu „Noce i dnie”. Panowie nie dali się jednak namówić na jej powtórzenie (wiadomo, dzinsy nie wyglądałyby tak malowniczo jak biały frak).

W promieniach popołudniowego słońca podziwialiśmy ogrom potężnej zapory na Sanie i faktycznie zielone wzgórza nad Soliną. Na drugi dzień spoglądaliśmy z tych wzgórz na rozległe jezioro, co prawda z przerwami na strugi deszczu, ale i tak warto było. Kolejny nasz dzień to znów wspaniałe panoramy, czyli trasa z Mucznego przez Bukowe Berdo na Tarnicę i zejście do Wołosatego. Dopelnieniem tej wyprawy był wieczorny występ Zespołu Kremenaros, znanego niektórym uczestnikom z występu sprzed 5 lat w Rzepedzi, lecz już z nową solistką Ksenią. Tym razem słuchaliśmy melodyjnych pieśni z obszaru całych Karpat oraz ciekawych opowieści w scenerii pięknej sali koncertowej.

Następne dni niosły takie atrakcje, jak kaskady na Sanie w Chmielu, kilka urokliwych cerkiewek - zwłaszcza ta w Równi niedaleko Ustrzyk Dolnych, odwiedziny w Chatce Socjologa na Otrycie. Trzeba było się żegnać z Bieszczadami jak zwykle z uczuciem niedosytu, że jeszcze gdzieś nie zdążyło się zaglądnąć.

Na koniec mała refleksja: góry i otaczająca je przyroda chyba też łagodzą obyczaje, podobnie jak muzyka. Można było bowiem zauważyć sytuacje, gdy wytrawni turyści w szybkim tempie pokonywujący trasę zwalniali, aby wesprzeć drugą osobę z gorszą kondycją lub mającą akurat gorszy dzień, by jej towarzyszyć albo podać dłoń na śliskim zboczu. A czynione było to z tak czarującą dyskrecją, wdziękiem i uśmiechem, że aż miło było popatrzeć - i o to chyba chodzi!

Dziękując wszystkim za wspólny wypoczynek i relaks, mam nadzieję, że spotkamy się za rok na kolejnym, tym razem, myślę wyjątkowym, bo jubileuszowym 50-tym Centralnym Rajdzie Hutników. *Uczestniczka*

P.S. Pozwól sobie jeszcze dopisać krótkie sprostowanie adresowane do Kolegi Krytukusa d. Tytusa. Rozumiem, że można mieć różne uwagi i indywidualne spostrzeżenia. Każdemu podoba się coś innego i tak też jest na rajdzie. Jak to mówią, o gustach się nie dyskutuje. Mogę nawet zrozumieć, że liczebność naszej grupy mogła się nie podobać, bo przy wejściu do ośrodka było tłoczno i gwarno, mógł się także komuś nie podobać nasz występ. Chcę jedynie poinformować tych, którzy nie byli, że „Skupina Ryśka Wawiórki” (jak nas nazwano) nie spóźniła się na metę w Rzepedzi (spóźnienie było w roku ubiegłym z przyczyn technicznych oraz pogodowych i tylko wtedy!). I kto tylko miał ochotę, w konkursach brał udział, zjadł zjeść posiłek, lody, mógł potać. Że nie było wielu nagród indywidualnych? Cóż, nie wszyscy mogą być orłami. Może jednak ważniejszy jest uśmiech i życzliwość?

## Krakowska SKOK:

### Wyciągnij asa z puli naszych pożyczek!

Na inaugurację sezonu urlopowego Krakowska SKOK wyciągnęła swojego asa z rękawa; szybką i niedrogą pożyczkę na wakacje. Szybka, bo udzielana w trybie natychmiastowym zaraz po dopełnieniu obowiązkowych formalności, a niedrogą, bo nieobciążoną prowizją czy innymi dodatkowymi kosztami, jak to bywa u konkurencji, która niekiedy każe sobie płacić już za samo rozpatrzenie wniosku o pożyczkę.

W tym przypadku pożyczkobiorca nie dość, że nie wnosi dodatkowych opłat, to jeszcze otrzymuje w prezencie talię oryginalnych kart do gry, ozdobionych akwarelowymi widokami Krakowa i wizerunkami polskich królów i królowych. Takie karty to na pewno gratka dla kolekcjonerów, mogą też być świetnym подарunkiem na przykład dla gości przyjeżdżających z zagranicy. Przede wszystkim zaś mogą umilić czas podczas wakacyjnych podróży realizowanych dzięki niekłopotliwej pożyczce wziętej w Krakowskiej SKOK.

Pożyczka z bonusem - specjalnie zamówioną talią kolekcjonerskich kart - pozostaje w ofercie Krakowskiej Spółdzielczej Kasy przez cały sezon urlopowy, a więc do końca września br. Co do kwoty pożyczki to należy dopasować ją do własnych potrzeb i możliwości, pod warunkiem, że mieścić się będzie w przedziale od 500 zł do maksymalnie 10 tys. zł.

Pracowników huty i spółek, którym brakuje funduszy na realizację najbliższych urlopowych planów, zachęcamy do odwiedzenia centrali Krakowskiej SKOK, mieszczącej się przy ul. Ujastek 3, obok Centrum Medycznego, a więc całkiem niedaleko bramy głównej huty. Potrzebne informacje można uzyskać przez telefon: 12 688-69-00, 12 643-73-99 lub 12 644-49-54.

Adresy i telefony do pozostałych 14 oddziałów znaleźć można na stronie internetowej [www.krakskok.pl](http://www.krakskok.pl).

Tych, którzy skierują swoje kroki do któregośkolwiek oddziału Krakowskiej SKOK namawiamy do zapoznania się z pełną ofertą usług. Być może także inne usługi oferowane przez ten SKOK okażą się dla Państwa atrakcyjne.

## Premia za czerwiec 2011 r.

W związku z obniżonymi kosztami działalności Spółki premia dla pracowników ArcelorMittal Poland SA za czerwiec br. stanowi 7,2 proc. płac zasadniczych (czyli o 1,2 proc. więcej niż tzw. bazowy fundusz premiowy).

**RODZINIE Ś.P. KAZIMIERZA PRACIAKA**  
dyrektora Eko-Energii szczere wyrazy współczucia  
składa Zarząd KRH oraz „Solidarność” Eko-Energii

**Stanisławowi Jagielskiemu**  
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca  
składa „Solidarność” z komórek dyrekcyjnych

## NOWOHUCKI BIULETYN SOLIDARNOŚCI

Pismo KRH NSZZ "Solidarność". Red.: Mirosława Włazińska, Roman Wątkowski (red. odp.). Tel. 290-38-29, tel/fax 290 37-72.  
Nakład 2 000 szt. Numer zamknięto 29.06.2011 r. Do użytku wewnętrznego członków i sympatyków NSZZ "Solidarność".  
e-mail: [nbs.krh@poczta.fm](mailto:nbs.krh@poczta.fm), [www.krhhts.pl](http://www.krhhts.pl)